

Pogłębianie swobody gospodarowania w polskim rolnictwie

Roman Niżnikowski¹, Józef Niemczyk²

¹Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

²Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur w Warszawie

Po akcesji Polski do Unii Europejskiej (UE) zasadniczej zmianie i zaostrzeniu uległy przepisy administracyjno-weterynaryjne w odniesieniu do polskiego rolnictwa. Szczególnie uciążliwe i niezyciowe okazały się wdrożone przepisy i procedury dla drobnych oraz tradycyjnych gospodarstw rolniczych, w których nie ma warunków do prowadzenia rozbudowanej dokumentacji oraz realizacji nadmiernie rozbudowanych procedur. Wiele z tych przepisów i procedur jest nie tylko nadmiernie rozbudowana i niezyciowa, ale wręcz ogranicza i hamuje swobodę gospodarowania rolniczego oraz warunki umożliwiające egalitarny rozwój polskiego rolnictwa (wielu gospodarstw o dużym potencjale, zwłaszcza prowadzonych przez młodych rolników). W efekcie, gwałtownie pogłębia się zjawisko dezagryzacji rolnictwa (i wsi), objawiające się nie tylko w zaniechaniu prowadzenia własnej produkcji roślinnej na rzecz „użyczania” użytków rolnych innym rolnikom, ale przede wszystkim polegające na rezygnacji z produkcji zwierzęcej (chowu zwierząt gospodarskich), ze względu na obostrzenia administracyjno-weterynaryjne, likwidację przez rygory weterynaryjne terenowych punktów skupu, zwłaszcza mleka, tzw. zlewni, itp. Tymczasem okazuje się, że w wielu wyżej od nas rozwiniętych państwach członkowskich UE, np. w Irlandii, takie punkty skupu mleka nadal funkcjonują, co pozwala na aktywizację produkcyjną i utrzymanie produkcji zwierzęcej w niektórych oddalonych rejonach i co niewątpliwie sprzyja ich rozwojowi zrównoważonemu.

Jednym z niekorzystnych aspektów omawianego zjawiska jest gwałtowne zmniejszenie się tzw. samozaopatrzenia rolniczych gospodarstw domowych w produkty żywnościowe z własnej produkcji, zanik handlu targowiskowego, zwłaszcza zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego. Tym samym pogorszeniu ulega bezpieczeństwo żywnościowe, ze względu na fakt, że nawet w terenach pozamiejskich konsumenci są skazani na nabywanie żywności przetworzonej, schematyzowanej, często pochodzącej z importu, a więc z natury rzeczy mniej kontrolowanej lub w ogóle nie kontrolowanej przez nasze krajowe służby (importowane produkty rolno-żywnościowe w zasadzie nie są kontrolowane przez nasze służby, jeśli z krajem importerem jest zawarta umowa weterynaryjna, co jest jednoznaczne z założeniem, że takie kontrole są skutecznie przeprowadzane w kraju partnera handlowego). Tymczasem w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* czytamy (s. 39): „Interwencja państwa względem rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego będzie polegała na wsparciu przekształceń strukturalnych zapewniających wzrost konkurencyjności, jakości i bezpieczeństwa żywności oraz bezpieczeństwa żywnościowego kraju” [8].

Unijne rygory administracyjno-weterynaryjne są wdrażane w Polsce od 2004 roku, począwszy od kolczykowania zwierząt (najpierw jednym kolczykiem, obecnie dwoma), kompleksowo,

poprzez wdrażanie tzw. zasady wzajemnej zgodności (*cross-compliance rule*): w tzw. obszarze A (identyfikacja i rejestracja zwierząt oraz ochrona środowiska naturalnego) – od 2009 roku; w obszarze B (zdrowie publiczne, zdrowie zwierząt, zdrowotność roślin) – od 2011 roku; w obszarze C (dobrostan zwierząt) – od 2013 roku.

Punktami gospodarowania i rynku rolniczego objętymi nadmiernymi rygorami są na przykład: obowiązek kolczykowania wszystkich zwierząt gospodarskich, w tym utrzymywanych na potrzeby własne; tzw. sprzedaż bezpośrednia produktów rolno-żywnościowych z gospodarstw rolnych; ubój zwierząt gospodarskich na potrzeby własne, własnego gospodarstwa domowego, obrót lokalny, w tym targowiskowy, produktami rolno-żywnościowymi; obowiązek elektronicznego znakowania zwierząt eksportowanych.

Kolejna już wersja przepisów o tzw. sprzedaży bezpośredniej produktów żywnościowych przez gospodarstwa rolne jest również rygorystycznie sformułowana i nie gwarantuje istotnego rozwoju lokalnego obrotu produktami żywnościowymi. Na przykład podmioty prowadzące sprzedaż bezpośrednią produktów pochodzenia zwierzęcego muszą być zapisane w rejestrze, objętym surowymi rygorami i wymogami [9]. Tymczasem w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* traktuje się sprzedaż bezpośrednią (handel detaliczny prowadzony przez rolników), jako jedno z ważnych działań w zakresie rozwoju obszarów wiejskich. Rozwój sprzedaży bezpośredniej to jednocześnie przyczynek do rozwoju lokalnego przetwórstwa, a to z kolei warunkuje właściwy przebieg rozwoju lokalnych rynków rolnych [5].

Szczególnym, wręcz kuriozalnym przykładem ograniczania rolniczej działalności gospodarczej w Polsce są rygory odnoszące się do uboju zwierząt w gospodarstwie na potrzeby własne, tj. na potrzeby kulinarne rolniczych gospodarstw domowych (np. niezbędne jest posiadanie uprawnień ubojowych przez rolnika jeśli uboju dokonuje sam, zgłaszanie pisemne w powiatowej inspekcji weterynaryjnej, na specjalnym formularzu, daty uboju zwierząt, numerów identyfikacyjnych zwierząt, przekazywanie resztek poubojowych do zakładu utylizacyjnego, „wymeldowywanie” w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ubitych zwierząt). Naszym zdaniem, zwierzęta gospodarskie przeznaczone na ubój na potrzeby własnego rolniczego gospodarstwa domowego powinny być wyłączone z systemu identyfikacji (kolczykowania) oraz z procedur obejmujących informowanie inspekcji weterynaryjnej o zamiarze i dacie uboju. Rolnik powinien mieć również prawo do zagospodarowywania i utylizacji resztek poubojowych we własnym zakresie. Współczesny polski rolnik ma prawo do tego, ażeby darzono go niezbędnym zaufaniem i nie ograniczono mu jego podmiotowości.

Przykłady te świadczą o kompletnym braku zaufania do rolników, do ich uczciwości produkcyjnej, świadomości co do przestrzegania standardów higieniczno-sanitarnych, czyli, ogólnie biorąc, do ich kultury produkcyjnej. Spektakularnym przykładem braku zaufania do polskiego rolnika jest zaostrzenie procedur wydawania duplikatów kolczyków (utraconych lub zniszczonych). Rolnik może zamówić bez konsekwencji administracyjnych tylko jeden kolczyk duplikat dla danego zwierzęcia; zamówienie dwóch kolczyków duplikatów jest jednoznaczne z przeprowadzeniem kontroli administracyjnej w gospodarstwie. Jest to swoiste bezzasadne i nieetyczne „dokręcanie śruby” rolnikowi, świadczy wręcz o samowoli urzędniczej.

Szczególnie nieuzasadnione są te rygory w przypadku uboju zwierząt, które nie są nosicielami groźnych chorób odzwierzęcych, np. owiec, ubijanych i konsumowanych bezpiecznie od zawsze, w tym w ciepłych rejonach klimatycznych, bardziej narażonych na występowanie chorób odzwierzęcych niż europejska strefa umiarkowanego klimatu, ubijanych od najodle-

glejszych okresów, w tym tych, do których sięga Biblia. O wyjątkowych cechach zdrowotnościowych owiec świadczy fakt, że w ogóle nie zapadają na choroby nowotworowe. Z tego między innymi powodu zaleca się konsumpcję owczarskich produktów mięsnych [7].

Obowiązujące w polskim sektorze rolno-żywnościowym rygory administracyjno-weterynaryjne są nadmierne i asymetryczne do przepisów i procedur administracyjnych stosowanych poza rolnictwem, w stosunku do małych i średnich przedsiębiorstw, które jak wiadomo będą w najbliższej perspektywie poddane liberalizacji w celu zwiększenia swobody gospodarowania. Nasuwa się pytanie: czy taki stan rygorystyczności przepisów administracyjno-weterynaryjnych jest efektem uprzedzeń niektórych środowisk do tradycyjnych gospodarstw rolnych, czy efektem mechanistycznej poprawności politycznej polskich przedstawicieli negocjujących warunki akcesji polskiego sektora rolno-żywnościowego do UE, czy efektem nadmiernej spolegliwości polskiej administracji rolnej i weterynaryjnej w stosunku do niedostosowanych do polskich realiów niektórych aspektów wspólnej polityki rolnej UE? Czy może jest to efekt oddziaływania lobby, np. wielkoobszarowych podmiotów rolniczych, czy biznesu inwestującego w sektorze i na rynku rolno-żywnościowym, w tym w ziemię, czy handlu wewnętrznego oraz importującego i eksportującego żywność, w tym zwierzęta rzeźne i produkty mięsne? Być może jest to po części efekt słabości instytucji kształtujących warunki gospodarowania w polskim rolnictwie (w *Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* wymienia się 5 pułapek rozwojowych polskiej gospodarki, w tym „pułapkę słabości instytucji” [3]).

Pytania te są retoryczne. W prezentowanym opracowaniu omawiane są raczej potrzeby zmian i liberalizacji obowiązującego obecnie w Polsce prawa rolnego, w duchu wdrażanej obecnie swobody gospodarczej, zawartej w *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju* [8], która odnosi się nie tylko do działań pozarolniczych, ale również do sektora rolno-żywnościowego. Niezależnie od faktu, że zmian przepisów i regulacji w polskim sektorze rolno-żywnościowym można dokonywać w ramach wspólnej polityki rolnej (głównie poprzez rozwiązania postulowane przez Komisję Europejską), to należy mieć nadzieję, że proces wdrażania swobody gospodarczej w Polsce obejmie również gospodarstwa rolne, co pozwoliłoby na ich rozwój, w tym na rewitalizację gospodarstw mniejszych obszarowo. Oczywiście wszelkie proponowane w tym sektorze zmiany wymagają uzgodnień i negocjacji z władzami unijnymi.

Niezbędność uproszczenia polityki rolnej i pogłębienia swobody gospodarowania rolniczego a niektóre kierunki rozwoju tej swobody w przedsiębiorczości pozarolniczej

Potrzebę liberalizacji i uproszczenia wspólnej polityki rolnej (WPR), poprzez właściwą zmianę przepisów (aktów prawnych) dotyczących administrowania mechanizmami tej polityki, dostrzega się coraz częściej nie tylko w Polsce, ale również w innych państwach unijnych i na szczeblu unijnym. Takie działania, jakkolwiek ciągle niewystarczające, widać w obecnej perspektywie finansowej 2014-2020 r., na przykładzie wdrożenia uproszczonej formuły wniosku o płatności bezpośrednie dla gospodarstw małych (np. od bieżącego roku rolnik nie musi wypisywać numerów kolczyków zwierząt deklarowanych do płatności bezpośrednich). Wspólna polityka rolna podlega permanentnym zmianom, widocznym w każdej kolejnej perspektywie finansowej.

Naszym zdaniem, zmiany te nie są jednoznaczne z uproszczeniem tej polityki. Widać duży opór administracji unijnej i krajowej w tym zakresie. Administracja unijna warunkuje wdrażanie uproszczenia wspólnej polityki rolnej przestrzeganiem różnych zasad, niektórych – jak się wydaje – oczywistych i niezbędnych. To jednak może spowalniać proces upraszczania

WPR. Na przykład w Nocie Rady UE [6] czytamy, że: „uproszczenie WPR powinno odbywać się na następujących zasadach:

- zachowaniu celów polityki i głównych elementów zreformowanej WPR (...);
- nienarażaniu na ryzyko należytego zarządzania finansowego funduszami UE;
- skupieniu się na dziedzinach, w których podmioty wdrażające WPR, a także beneficjenci tej polityki, uzyskaliby największe korzyści pod względem zmniejszenia obciążeń administracyjnych (...);
- zwiększeniu jasności prawodawstwa i jego spójności (...)

Jak stwierdza Litwiniuk [1], dotychczasowe działania w zakresie upraszczania WPR okazują się mało skuteczne, mają kosmetyczny charakter, zwłaszcza że równoległe z tymi działaniami wdrożono (po 2013 roku) bardziej skomplikowane, niż wcześniej realizowany, system aplikowania (wnioskowania) o płatności bezpośrednie. Tymczasem, jak pisze wspomniany Autor, proces uproszczenia i poprawy jakości prawa unijnego w zakresie WPR ułatwiłby jej implementację przez państwa członkowskie i zredukowałby koszty ponoszone zarówno przez rolników, przedsiębiorstwa, jak i przez administrację [1]. Naszym zdaniem, właściwe uproszczenie prawa unijnego w zakresie WPR byłoby w Polsce istotnym impulsem i zachętą do zwiększenia aktywizacji produkcyjnej małych i średnich gospodarstw rolnych, zwłaszcza w zakresie chowu i hodowli zwierząt gospodarskich, co byłoby pozytywnym przyczynkiem do realnego rozwoju gospodarczo-społecznego i ekologicznego polskiej wsi i obszarów wiejskich. Obecnie mamy z jednej strony – marazm i dezaktywizację produkcyjną większości gospodarstw rolnych, a z drugiej – kierowany jest, naszym zdaniem mało skuteczny (poza działaniami infrastrukturalnymi), duży wysiłek ekonomiczno-finansowy na rozwój obszarów wiejskich. Szczególnie mało skuteczne są działania w zakresie aktywizacji na wsi przedsiębiorstw pozarolniczych, co wynika z faktu niskiego zapotrzebowania na produkty i usługi oferowane przez te przedsiębiorstwa, m.in. ze względu na niski poziom zamożności ludności zamieszkałej na obszarach wiejskich (średni miesięczny dochód rozporządzalny na 1 osobę na obszarach wiejskich wynosił w latach 2002-2012 70% dochodów uzyskiwanych w miastach [4]). W *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* (s. 28) podkreśla się znaczenie symbiozy gospodarstw rolnych oraz przedsiębiorstw pozarolniczych, stwierdzając: „Kluczem trwałości fundamentów gospodarki są rosnące w siłę przedsiębiorstwa i gospodarstwa rolne. Zdrowy rozwój zależy od istnienia i stałego rozwoju zarówno małych, jak i średnich, czy też dużych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych – ich współpracy i uzupełniania się na rynku” [8].

Naszym zdaniem, najważniejsze obecnie i najpilniejsze działania w zakresie uproszczenia WPR, a tym samym zwiększenia swobody gospodarowania w rolnictwie, powinny sprowadzać się do liberalizacji przepisów i procedur administracyjno-weterynaryjnych, które są istotnymi barierami rozwojowymi. W procesie pogłębienia swobody gospodarowania w odniesieniu do przedsiębiorczości pozarolniczej dominować będą działania liberalizujące aspekty ekonomiczno-finansowe i prawne, które stanowią najistotniejsze bariery rozwojowe. Wspólnym założeniem w procesie wdrażania swobody gospodarczej w sektorze rolno-żywnościowym, jak i w sektorach pozarolniczych, powinno być założenie o domniemaniu niewinności i uczciwości, zarówno w odniesieniu do rolników, jak i właścicieli przedsiębiorstw.

Najważniejsze punkty polskiej przedsiębiorczości, z jej aspektami ekonomiczno-finansowymi, legislacyjnymi, przepisami i procedurami, obejmowane działaniami w zakresie polepszenia swobody gospodarowania, zostały syntetycznie ujęte w opra-

cowaniu Ministerstwa Rozwoju pt. *Pakiet „100 zmian dla firm”*. Istotą tych zmian jest założenie domniemania uczciwości i niewinności danego przedsiębiorstwa, odstępowanie od wymierzania kar, łagodne traktowanie strony (przedsiębiorstwa) w postępowaniach opierających się na Kodeksie Postępowania Administracyjnego (w *Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* mówi się wręcz o potrzebie usuwania absurdów prawnych) oraz liberalizacja, np. wymogów (rygorów) zawodowych. W rozdziale II *Pakietu* [2] czytamy: „Organ nie będzie domniemywał naruszenia przez stronę prawa ani nieuczciwości w działaniach strony”. W podobnym duchu sformułowane są zapisy w innych punktach *Pakietu*, np. w punkcie 34: „Wprowadzenie zasady przyjaznej interpretacji przepisów”, w punkcie 35: „Wprowadzenie zasady rozstrzygnięcia wątpliwości co do stanu faktycznego na korzyść strony”, w punkcie 55: „Wprowadzenie ogólnych zasad dotyczących odstąpienia od wymierzania kar administracyjnych”. W *Pakiecie* proponuje się również liberalizację i złagodzenie wymogów i rygorów zawodowych, np. w punkcie 102 czytamy: „Zmniejszenie obowiązku uzyskania uprawnień zawodowych do obsługi 24 rodzajów maszyn budowlanych”.

Niezależnie od wspomnianego sektorowego zróżnicowania barier rozwojowych, a tym samym kierunków niezbędnych działań liberalizacyjnych w ramach procesu pogłębiania swobody gospodarczej, wydaje się celowa intensywna realizacja tych działań zarówno w sektorze rolno-żywnościowym, jak i w sektorach pozarolniczych, gdyż ich rozwój zazębia się i uzupełnia, ma charakter synergiczny, zarówno w ujęciu lokalnym, jak i krajowym.

Wydaje się, że działania liberalizacyjne w sektorach pozarolniczych mogą wyprzedzać działania w sektorze rolno-żywnościowym, gdyż są bezpośrednio inicjowane przez administrację krajową (Ministerstwo Rozwoju). Tymczasem działania w odniesieniu do rolnictwa i jego otoczenia muszą być uzgadniane z władzami unijnymi.

Zakończenie – wnioski

Na podstawie przedstawionego omówienia można sformułować następujące wnioski:

1. W celu zapoczątkowania faktycznej (a nie tylko kosmetycznej) liberalizacji (uproszczenia) przepisów i procedur administracyjno-weterynaryjnych w sektorze rolno-żywnościowym niezbędna jest determinacja administracji państwowej, zwłaszcza rolnej, i podejmowanie niezbędnych negocjacji z władzami unijnymi. Taka determinacja byłaby uzasadniona ze względu na obecne działania rządowe (Ministerstwo Rozwoju), mające na celu polepszenie swobody gospodarczej w Polsce.

2. Pogłębienie swobody gospodarowania rolniczego, poprzez uproszczenie i liberalizację przepisów i procedur administracyjno-weterynaryjnych jest niezbędne w celu synergicznego rozwoju całej gospodarki – sektora rolno-żywnościowego i sektorów pozarolniczych. Pogłębienie swobody gospodarczej pozwoli przede wszystkim na rewitalizację wielu zdezaktywizowanych produkcyjnie gospodarstw rolnych i ograniczy zjawisko dezagraracji wsi i rolnictwa.

3. Jak wiadomo, obecnie trwają konsultacje na temat przyszłości wspólnej polityki rolnej; opinie mogły przedstawiać również osoby prywatne (do 2 maja 2017 r.). Niezbędne byłoby zorganizowanie w Polsce forum, na którym sprecyzowano by stanowisko strony polskiej na temat uproszczenia tej polityki. Takie stanowisko powinno być ujęte w przygotowanym już dokumencie resortu rolnictwa – *Wspólna polityka rolna po 2020 roku – polskie priorytety* (niestety, w dokumencie tym postulaty liberalizacyjne nie zostały dostatecznie wyeksponowane).

4. Liberalizacja przepisów i procedur administracyjno-weterynaryjnych oraz wdrażanie swobody gospodarowania w rolnictwie powinno bazować na zasadzie domniemania niewinno-

ści i uczciwości polskiego rolnika, na wzór liberalizacji wdrażanej w przedsiębiorczości pozarolniczej.

5. Naszym zdaniem, liberalizacja przepisów administracyjno-weterynaryjnych powinna opierać się na zasadach:

- likwidacji niektórych obowiązków hodowcy zwierząt:
 - kolczykowania, rejestracji w ARiMR i zgłaszania zamiaru uboju zwierzęcia w inspekcji weterynaryjnej zwierząt ubijanych na potrzeby własnego gospodarstwa domowego, przy zachowaniu obowiązku badań weterynaryjnych przy podejrzeniu choroby zwierzęcia, czy np. obowiązku badania mięsa wieprzowego w celu wykluczenia trychinozy;
 - elektronicznego znakowania zwierząt eksportowanych, przy zachowaniu kolczykowania;
 - obowiązku oddawania resztek poubojowych do zakładu utylizacyjnego (rolnik powinien mieć wybór w tym zakresie, powinien mieć prawo do ewentualnego zagospodarowywania i utylizacji resztek poubojowych we własnym zakresie);
 - zgłaszania padnięcia zwierzęcia w inspekcji weterynaryjnej i w ARiMR (fakt padnięcia zwierzęcia powinien być automatycznie rejestrowany w centralnej bazie danych przez firmę odbierającą padlinę);
 - obowiązku posiadania uprawnień do uboju własnych zwierząt przeznaczonych na cele gospodarstwa domowego rolnika, jeśli rolnik dokonuje uboju w sposób prawidłowy;
 - obowiązku uboju zwierząt przeznaczonych na cele własnego gospodarstwa domowego wyłącznie w pomieszczeniu do tego przygotowanym; naszym zdaniem, uboju można by dokonywać również na otwartej przestrzeni („na haku”), jeśli pozwala na to pora roku i warunki pogodowe;
- dalszej liberalizacji przepisów dotyczących warunków uboju zwierząt, których produkty są zbywane w ramach sprzedaży bezpośredniej;
- liberalizacji kontroli administracyjnych w gospodarstwach, zwłaszcza z chowem i hodowlą zwierząt gospodarskich (taką potrzebę, w odniesieniu do polskich przedsiębiorców, podkreśla się też w *Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* (s. 33);
- liberalizacji zasad kolczykowania zwierząt gospodarskich (naszym zdaniem, zwierzę powinno być kolczykowane jednym kolczykiem dużym – jak obecnie, i jednym kolczykiem małym – trwałszym, odporniejszym na uszkodzenie i utratę).

**Artykuł jest rozwinięciem głosu w dyskusji na ostatnim Krajowym Zjeździe Owczarskim. Zawiera również postulaty liberalizacyjne, wielokrotnie kierowane do resortu rolnictwa przez Przewodniczącą Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Owczego.*

Literatura: 1. Litwiniuk P., 2015 – Uproszczenia wspólnej polityki rolnej – nośny slogan czy absolutna konieczność? *Studia Iuridica Agraria* 13, 101-116. 2. Ministerstwo Rozwoju – Pakiet „100 zmian dla firm” (www.mr.gov.pl; dostęp: maj 2017 r.). 3. Ministerstwo Rozwoju – Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (www.mr.gov.pl; dostęp: maj 2017 r.). 4. Ministerstwo Rozwoju – Założenia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – projekt z dnia 11 maja 2016 r. (http://www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/file-calosc-zalozen-sor-11-05-2016-15743.pdf; dostęp: maj 2017 r.). 5. Narodowa Rada Rozwoju – Opinia o projekcie Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Warszawa, 27 września 2016 r. 6. Rada Unii Europejskiej (Nota) – Projekt konkluzji Rady w sprawie uproszczenia WPR. Bruksela, 5 maja 2015 r. 7. Rokicki T., 2007 – Szanse i zagrożenia polskiego sektora owczarskiego w okresie integracji z Unią Europejską. *Zesz. Nauk. SGGW – Ekonomika i Organizacja Gosp. Żywn.* 63, 103-109. 8. Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Załącznik do uchwały nr 8 Rady Ministrów z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie przyjęcia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.). *Monitor Polski*, 15 marca 2017, poz. 260. 9. Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników (*Dz.U.* z dnia 5 grudnia 2016 r., poz. 1961).